

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

N^o. 24.

N. Piekary, Sobota, 23. Marca 1889.

Rok 2.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi co Srode i Sobote. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów, jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fenygów; w Austrii z przesyłką 1 fl — Wprost z Ekspedycyi 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycya „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O.-S. per Scharley.)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamę 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Zaproszenie do przedpłaty!

Niecałe już dwa tygodnie oddzielają nas Szanowni Czytelnicy od nowego kwartału. Dla tego więc zaczynamy i dzisiejszy Numer od napisu: „Zaproszenie do przedpłaty.“ — Dziewiąty to miesiąc kończy się jak rozpoczęliśmy wydawnictwo „Gwiazdy“, której nazwę daliśmy naszym Piekar, zdobnych w cudowny obraz Królowej Nieba i Ziemi, mianowanej w ogóle „Matka Boska Piekarska“ Pod Jej więc opieką, której miano gazeta nasza nosi, zwać się „Gwiazdą Piekarską“, przetrwaliśmy dotąd za łaską Bożą, wspierani Waszą Szanowni Czytelnicy prenumerata, 9 miesięcy. Ze zaś koszt utrzymania tej gazety i rozwijanie się jej, aby była coraz pożyteczniejsza, wzmagają się i różnie, dla tego zapraszamy Was wszystkich, tak dotychczasowych jak i nowo - przybywających Abonentów do skwapliwego zapisywania jej sobie, czy to na pocztę, czy u naszych agentów, czy nareszcie i w miejscu, w naszej ekspedycyi — abyście popierając ją nadal, dodawali i nam otuchy do dalszej i nieustającej nad nią pracy. Prosimy także łaskawych dla nas Czytelników, o zachęcanie i swoich sąsiadów, przyjaciół, kolegów i znajomych, do jak najliczniejszego zapisywania sobie tej Gazety, której celem jest oświata, oparta jedynie na religii św. Kościoła naszego katolickiego, a więc na prawdzie, dziś nam tak bardzo potrzebnej, a która wtedy tylko jest prawdą jasną i dostępną, kiedy jej światło wiary przyswieca.

Dzisiejsze szczególnie prądy szkodliwe, wymierzane raz po raz przeciw Kościołowi ś. — i... przeciw językowi naszemu ojczystemu, wymagają więcej jak kiedykolwiek, aby każdy z nas, dając dowody swej gorliwości o wzrost religijnych uczuć, jak również i o pielęgnację języka praocjów — stawał w obronie tych na droższych skarbów naszych, choćby i z narażeniem siebie, ku czemu właśnie, każdego pojmującego dzisiejsze położenie Czytelnika, „Gwiazda“ nasza, zamieszczając od czasu do czasu, odpowiednie artykuły, dopomódz jest w możności.

Niepojmujący tylko dzisiejszych stosunków i nierozumiejący rzeczy, może się inaczej zapatrywać, ale bo też taki żyje jako dziecko, które ojca i matki nie zna i nie wie gdzie się urodziło, takiego trzeba oświecać, pouczać, ile się da i ile jest w mocy każdego dobrze myślącego człowieka.

Jeszcze więc raz prosimy, nieociągajcie się Szanowni Czytelnicy, ale ze względu na tak krótki już czas, zapisujcie się rychło na pocztach, byście przez spóźnione zapisy, nie doznali zwłoki w regularnym odbiorze dalszego ciągu numerów.

Cena „Gwiazdy Piekarskiej“ wraz z Dodatkiem dwutygodniowym „Przyjaciela Domowego“ wy-

nosi na wszystkich urzędach pocztowych a także i u naszych pp. agentów, kwartalnie

tylko jedną markę

w Ekspedycyi naszej 85 fen.

pod opaską 1,50 m.

do Austrii 1 flor.

pojedynczy egzemplarz bez Dodatku 5 fen.

Z Dodatkiem „Przyjaciela Domowego“ 10 fen.

„Gwiazda Piekarska“ zapisana jest na pocztę: „II-te Abtheilung, polnisch, N-ro 35 rok 1889. (To znaczy: „Część II-ga Nr. 35, pro 1889.

Wiadomości kościelne.

Gdy wyrzucił Jezus czarta przemówił niemy i dziwowały się rzesze. (Luk. 8. r. 11)

Za czasów Jezusa Chrystusa znajdowało się wielu ludzi opętanych od złego ducha, lecz Zbawiciel wypędził ich mocą swoją Boską i uwalniał ludzi od ciężkich tych chorób. Wyrzucając czarty, okazał ludziom, że przyszedł uwolnić ich od mocy szatańskiej, w jakiej zostawali skutkiem grzechu pierworodnego. I to właśnie głosi nam Kościół święty w jutrzejszej Ewangelii, że Jezus wyrzucał czarta, który był niemy: „a gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy: i dziwowały się rzesze.“ W tłumie świadków tego cudu, znaleźli się przewrotni faryzeusze, którzy mówili, że Jezus mocą Belzebuba, księżęcia czartowskiego, wyrzuca czarty, inni znowu żądali znaku jakiego z nieba. Pan Jezus nie był obowiązany usprawiedliwiać się z tyle złośliwego bluźnierstwa, lecz aby okazał zgromadzonej rzeszy złość faryzeuszów, dał im odpowiedź ze zwykłą łagodnością, mówiąc: „Ja pracuję nad zniszczeniem królestwa szatana, przeto on pomagać mi nie może bo niszczyłby swoje królestwo; lecz jeśli mocą Bożą wyrzucam czarty, zaiste przyszło do was Królestwo Boże, — i uwierzyć powinniście, że jestem Synem Bożym i prawdziwym Zbawicielem Świata.

Pan Jezus zawstydzony jeszcze złości żydów w tych słowach: „Gdy moczysz zbrojny strzeże domu swego, w pokoju jest to co ma: ale jeśli mocniejszy po nad niego nadszedłszy, zwycięży go: odejmie wszystką broń od niego, w której ufał i korzyści jego rozda.“ To się znaczy, że gdy Jezus wypędził czarta z jego mieszkania, toć musi być mocniejszym od niego, i ma moc swoją Boską. — Nakoniec powiedział Jezus: „Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, ten rozprasza.“ — Wreszcie Syn Boży daje następną naukę: „Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwzględnych szukając odpoczynku. A nie znalazłszy mówi: wroć się do domu mego z kądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go wymiecionym i oczyszczonym, tedy idzie, bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie,

wchodzą do tego domu i w nim zakładają mieszkanie, a stan pośledniejszy tego człowieka staje się gorszym od pierwszego.“ — W tym podobieństwie chciał Pan Jezus dać do zrozumienia żydom, że chociaż oni wybili się przez zachowanie prawdziwej religii z pod panowania czarta, wkrótce jednak przez przewrotność i pychę tak się stali złymi, że nie uznali swego Zbawiciela i do krzyża przybili. Przeto więc zły duch znowu powrócił do ich serca, a nadto wziął z sobą 7-miu innych duchów gorszych od siebie i w ich duszy mieszkanie założyli. Ta przypowieść Szanowni Czytelnicy, stosuje się do tych chrześcijan, którzy przez pokutę wstąpiwszy na drogę cnoty, nie dotrwali w dobrem i wstecz się cofnęli. Zwykle tacy ludzie wpadają w zaślepienie i w nierządy daleko większe i trudniejsze do poprawy, aniżeli pierwsze ich wykroczenia były. Jeżeli więc przez Sakrament pokuty zostaniemy uwolnieni od pierwszego grzechu, powinniśmy mieć się na tem większej baczności, żebyśmy w tenże sam grzech nie popadli na nowo; inaczej z pierwszym czartem innych 7-miu w nas wstąpi. Zamiast jednego grzechu, będziemy ciągle inne nowe popełniać. Dla uniknięcia tego nieszczęścia, które jest tem niebezpieczniejsze, że im kto więcej i częściej do dawnych grzechów powraca, tem większy jest powód do powątpiewania o prawdziwość jego pokuty i nawróceniu. Dla tego należy się dobrze przygotować do dokładnego odbycia Sakramentu pokuty, a tem bardziej w czasie tym Wielkanocnym, do którego nas dwoiste prawo obowiązuje: Boskie, — które nakazuje czempredzej wychodzić z grzechu przez pokutę — i prawo kościelne, które według Koncylium IV-go Laterańskiego, przykazuje wszystkim wiernym Komunię Wielkanocną, tem samem zobowiązuje nas w tym czasie do Spowiedzi Sakramentalnej.

— W poniedziałek jako w dniu 25-m marca, przypada święto uroczyste **ZWIASTOWANIA N. MARYI PANNY** — o którym więcej napiszemy w przyszłym numerze „Gwiazdy.“

Mowa ks. proboszcza Siega

miana 20-go lutego na walnym wiecu

W POZNANIU.

(Dokończenie.—Zobaczcie Nr. 23.)

Waszym to znów obowiązkiem, chrześcijańscy rodzice, uzupełniać braki szkolnej nauki i uczyć dziatki swoje historii św. i katechizmu. Wy za te duszenieśmiertelne, wam od Boga powierzone; zdacie Panu Bogu rachunek, wy je zatem uczcie znać Boga i święte jego przykazania. Pomnijmy wszyscy na to, że jedynie wiara, jedynie religia św. zapewnić nam może pożądaną przyszłość pod każdym względem. Religia św. jest fundamentem wszystkich praw-

dziwych cnót, a zatem i miłości ojczyzny — ona tylko jedna wszystkie nasze usiłowania i prace uszlachetnia i daje im nadprzyrodzone namaszczenie. Wierność wierze ojców naszych i Kościołowi św. zapewni nam zwycięstwo, wierność temu Kościołowi, tej wierze, która przez tyle wieków prześladowana, zwyciężyła wszystkich nieprzyjaciół swoich i tym narodom, które ją przyjęły, przyniosła prawdziwą cywilizację czyli oświatę.

Jak silną bronią jest religia w obronie narodowości, przekonywa nas pewien niemiecki prelegent w Klajpedzie, który sarka na to, że Litwini są religijni, i że nie szukają szczęścia po za swemi zagrodami. Przyznaje sam, że trzymanie się zagona ojczyznego i wiary ojców jest bronią przeciw wynarodowieniu. — Księżę, ojców waszych duchownych, prawie wszystkich usunięto w ogóle od nadzoru nauki szkolnej; nawet odmówiono wielu nadzoru nad nauką religii świętej, choć to prawo poręczone konstytucją pruską Kościołowi; innym księżom przyznano to prawo, ale pod warunkami, o które dopiero władza duchowna będzie musiała walki staczać, których przyjąć nie może, nie chcąc się zaprzeć znamienia katolickiego. Otóż w tych tak ciężkich czasach do was chrześcijańscy rodzice należy stanąć na straży sumień dzieci waszych. Wy matki chrześcijańskie, wy ojcowie chrześcijańscy, jesteście urodzonymi inspektorami, urodzonymi nauczycielami działy waszej: do domowego ogniska waszego nie dotrze żadna potęga ludzka: mogą z kolan matki brać dzieci, żeby ich ucho poić dźwiękiem obcej tylko mowy, żeby myśli każdej dziecka kazać się ubierać w szatę obcego słowa, ale wasz wspólnie odmówiony z nim paciorek w ojczyznej mowie, wasza nauka o Bogu, o świętych Jego prawach, o świętej Jego łasce — uratuje dziecku waszemu wraz ze skarbem jego wiary i skarb jego mowy i pożądanego obyczaju narodowego.

Książę kanclerz zapowiadając rozejm z Kościołem, oświadczył, że czego w kulturkampfie nie dało się osiągnąć w walce otwartej z Kościołem, to na innym polu w dziedzinie szkoły postara się osiągnąć. — Odtąd one coraz nowsze rozporządzenia szkolne gromem padają; a z nich może najstraszliwszem ono wykluczenie nawet nauki czytania polskiego ze szkoły.

* * *

Ufni w Opatrzne rządy Boże choć ze ściśnionem sercem, ale spokojni patrzymy w przyszłość. Ta nawała złego, którą odparła pierś ludu wiernego w czasie wojny z Kościołem, prędzej czy później roztrąci się i dziś — o pierś ludu polskiego i katolickiego, — stojącego mocno przy wierze Kościoła świętego rzymsko-katolickiego, jak i przy języku i obyczaju ojców i praójców swoich. (Kurj. Poz.)

TAJEMNICZA ZBRODNIA.

Opowiadanie na zasadzie akt sądowych.
(Rzecz dzieje się w Królestwie Polskiem.)

II.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 23.)

— A uważacie panowie, wtrącił kapitan, jak się ofiara musiała bronić, jakie ubranie ma na sobie poszarpane, pomięte!...

Jakoż tak było w istocie. Szamerowanie u czamary poodrywane, rękawy rozdarte, kołnierz u koszuli wisiał na pół urwany; kawałki baranów siwych rozrzucone do koła — wszystko to dowodziło walki partej acz bezsilnej, niestety!

Teraz sędzia począł oglądać grunt. Koło zwłok ofiary, jakieśmy rzekli, śnieg był gwałtownie stratosowany, gdzie niegdzie nawet widać było ziemię i szarą trawę zgniłą, silnie w mokrą ziemię wdeptaną. Nieszczęściem nocna zawieja zasypała wszystko śniegiem, nie na tyle jednak, żeby niektórych śladów nie można było rozpoznać.

Ślady te począł sędzia skwapliwie oglądać. Twarz mu się wyciągnęła, oczy iskrzyły, nozdrza rozdymały. Ukląkł na śniegu i patrzył.

Najprzód rozróżnić można było stopy ofiary, — buty były nowe, na wysokich obcasach, eleganckie

i zgrabne, łatwo się w śnieg wrzynały, ile że nogi stawiano silnie i szybko. Kroki były zygawkowate, nieregularne; znać było, że ofiara szła tyłem, cofając się przed zbrodniarzami, którzy ją w końcu dosięgli.

Inne ślady wskazywały mężczyzną w butach dużych, podbitych pod podeszwą gwoździami; nogi były wielkie i stawiały kroki szerokie, nieregularne. Ślady te znać było gesto koło ofiary, poczem kierowały się ku murowi cmentarnemu.

Sędzia poszedł za nimi w towarzystwie swych pomocników. Ślady dosięgły muru cmentarnego, ciągnęły się jeszcze kilka kroków wzdłuż niego, poczem nagle ginęły. Pomimo najtroskliwszych poszukiwań odnaleźć ich nie można było.

— Prawdopodobnie śnieg je zasypał — szepnął kapitan.

— Czyby nie wypadło, wtrącił nieśmiało milczący dotąd kancelista, obejrzeć mur cmentarny? być może, że zbrodniarz wdrapał się na niego i poszedł dalej cmentarzem.

Sędzia z pewnem zdziwieniem spojrzął na swego pisarza i rzekł:

— Może pan masz racją panie Łopatkiewicz.

Tak się bowiem niefortunnie nazywał kancelista. Obejrzano troskliwie mur, nie, najmniejszego na nim znaku, najmniejszego odrapania, które przecież musiałoby mieć miejsce przy gwałtownem wdzieraniu się na niego.

Kazano jednemu z żandarmów wejść na mur. Mur był gruby na łokieć, można było po nim wygodnie iść. Na wierzchu także najmniejszego znaku. Burza nocna zmiotła najdrobniejszy pyłek śniegu. Z drugiej strony muru od cmentarza śniegu było dosyć, ile, że miejsce było zaciszne i dobrze osłonięte; lecz śnieg znaleziono nietkniętym, białym i czystym.

— Straciliśmy trop, rzekł kapitan — gdzie ta szelma podziąć się mógł, przecież w ziemię się nie zapadł!

Sędzia milczał i dumiał. Po chwili podniósł głowę i rzekł:

— Każ pan panie kapitanie, sprowadzić tu grabarza.

— Prawda! zawołał kapitan, uderzając się w czoło, wszak tu jest grabarz, przecież musiał coś słyszeć przynajmniej. Hej! sprowadzić mi go tu zaraz!

Dwóch żandarmów pobiegło na cmentarz.

Sędzia wrócił się do ofiary i badał inne ślady. Było ich jeszcze dwa rodzaje — jeden z nich w głębokiej wprawił zdumienie obecnych. Odbijały one jak najwyraźniej stopę małą, obutą w zgrabny, wytworny prawie bucik. Ślad ten zatrzymał się zdaleka od ofiary na kilka kroków i szedł widać na końcu, bo w niektórych miejscach nastąpił na pierwszy ślad butów gwoździami pobitych. Tam gdzie się zatrzymał, znać było dwie małe nóżki tuż przy sobie stojące. Około nich śnieg był lekko poruszony, starty. Widocznie była to kobieta w długiej sukni, kobieta z wyższego, eleganckiego świata, co znamionowała nietylko nóżka mała, zgrabna, wytwornie obuta, ale i długa suknia.

— Jest więc i kobieta, mruknął lekarz.

— Ba! gdzieby jej nie było — rzekł sędzia, i badał drugi ślad.

Ten pokazywał nogę większą, szeroką. Trudno było rozpoznać co ona miała na sobie, bo obcasów znać nie było, była też cała niekształtna. Ślad ten ciągnął się do samej ofiary i krzyżował tutaj z butami gwoździami podbitymi. Sędzia badał go usilnie i tuż przy trupie znalazł pęk włosów wełnianych, brunatnych. (D. c. n.)

Sprawy sejmowe.

Jak to Czytelnicy nasi z przebiegu sprawozdań sejmowych, zamieszczanych przez nas w „Gwiazdzie Piekarskiej“ już dostrzegli chyba, że mimo energicznych obron i skarg wytaczanych tak w Izbie parlamentu niemieckiego, jako i w Izbie poselskiej sejmku pruskiego, przez posłów naszych, w czasie obrad nad kwestyami nas najwięcej obchodzącymi, bo nad Kościołem, szkołą — i dobrobytem robotników, nie się dotąd niestety nie polepszyło, a jeżeli, to mało co. — Jedną po drugiej sprawa przechodzi do poszczególniej osobnej Komisji, które dopiero radzić o nich będą, a my tymczasem znosimy ciężary gniołące nas. Nie możemy się doczekać by nam przywrócono w zupełności dawniejszy stan rzeczy, by Kościół katolicki odzyskał swoje dawne prawa, — by sprawa szkolna powróciła do swej pierwotności, by język nasz polski uzyskał równo-uprawnienie, tak w szkole jak i w urzędzie; — by ciężka dola robotników naszych, górników, hutników etc. etc., ich żon i dzieci, jakieśmy to już niejednokrotnie na tem miejscu wyrazili, ulgę tak materialną jak i duchową doznać mogła.

Nie możemy się tego, jak mówimy wyżej, doczekać, wszystko idzie w odwłokę — a czas by był, żeby się serca tych panów, w których ręku są losy tego ludu, zlitowały nad nim — i aby prędzej sprawą ro-

botniczą się zajęli, — niech tu przyjdą na Górny Śląsk, niech sprawdzą w całej rzeczywistości byt tego ludu, a serca ich choćby najtwardsze, zmiękczycie się muszą, gdy spojrzą na tych robotników w kopalniach: zmęczonych, wybladłych, niejednokrotnie z krótkim oddechem, z chorobliwym rumieńcem na żółtej twarzy. Dzieci ich nieraz słabe, siły jeszcze dostatecznie nie rozwinięte, a już pracować z nimi pospółku muszą, bo zarobek ojca na życie nie wystarcza. Wołamy oświaty i słusznie — bo ona potrzebna nieodzownie każdemu człowiekowi, choćby najwięcej cierpiącemu — a szczególnie tym ostatnim, bo ona zwróci ich do Boga, w którego ręku losy całego narodu — oświata powstrzyma niejednego od rozpacz — ona zwróci uwagę jego na krzyż Zbawiciela, który również cierpił — i cierpił za wszystkich niewinnie. Oświata mu powie:

Kiedy twe serce z życiem się uciera,
I raz zwycięża, drugi raz upada,
Dusza tesknoty śmiercią obumiera,
W dziedzinę wiary zwątpienie się wkłada:
Pośpiesz do krzyża, bo z krzyża jedynie
Strumień pociechy w duszę twoją spłynie.

Jednakże równocześnie z oświatą potrzebna jest i pomoc materialna dla tego spragnionego, spracowanego ludu, którego potrzeby się codziennie zwiększają. A cóż uczyniono dotąd dla niego? W rzeczywistości nic jeszcze — bo zamiast lepiej — gorzej mają jak dawniej. I niejednokrotnie słyszymy narzekania, oby się wróciło jak dawniej bywało. Otóż jeszcze raz powiemy: oświaty; tak oświaty potrzeba naszym ludowi, ale zarazem i poprawienia mu jego dobrobytu; w jaki zaś sposób ten dobrobyt winien im być dany — jużeśmy na tem miejscu niejednokrotnie odzywali się do kogo należy — i powrócimy doń jeszcze.

W dniu 8-mym b. m. odbyło się posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczył książę Bismarck. Zajmowano się projektem do ustawy przeciw socyalistom, ułożonym wspólnie przez ministrów: Spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. — 14-go b. m. obradowano w Sejmie w dalszym ciągu nad etatem, a mianowicie nad pozycją: „budowa tunelu w Berlinie i grobowca dla domu król.-pruskiego.“ Pozycją tę przyjęto. — Dnia 15-go obradowano w sejmie pruskim nad etatem kolei żelaznych. — Parlament zaś zajmował się pierwszymi obradami nad etatem dodatkowym. Poseł Richter w dłuższej przemowie zastanawiał się nad nową ustawą zwiększenia artylerji. Socyalista Bebel nazwał państwa Europy, jako wzajemnie się mordujące. Minister wojny odpowiedział p. Richterowi, że powiększenie artylerji koniecznem jest dla bezpieczeństwa państwa.

16-go marca, w sobotę, Sejm obradował w dalszym ciągu nad etatem kolei żelaznych: „Dochody z przewozu towarów,“ przyczem na pierwszym planie stało obniżenie taryfy dla transportu zboża ze Wschodu na Zachód i dla górnośląskiego węgla kamiennego. O obniżenie taryfy kolejowej dla zboża wniosła petycja rolniczego związku W. Ks. Poznańskiego, za którą przemawiał dep. Seer. Za znizieniem zaś taryfy dla węgla górnośląskiego, wystąpili pp. hr. Strachwitz i Letocha. Przy rozrachodach, a głównie przy tutule „pensye“, deputowani: Lehmann i Bachem przedstawili cały szereg życzeń urzędników kolejowych. Minister przyrzekł uwzględnić życzenia tylko niektórych urzędników jak np. budowniczych kolejowych etc.

18-go w poniedziałek, zajmował się sejm drugimi obradami nad wnioskiem podziału obwodu rejencyjnego szlezwickiego. Wniosek ten odrzucono 169 głosami przeciw 127.

Przegląd polityczny.

W sprawie nieszczęśliwej Irlandji coraz bardziej daje się uczuwać znaczna zmiana w opinii wywołana i niefortunem udziałem rządu samego w sprawie „Teimsa“ i bliskością nowych wyborów. Deputowany Aird (konserw. z Paddington), przypomina, że wielu jego przyjaciół nie zerwało z Farnelistami, tylko nie chcieli przyjąć programu Home - Rube Gładstona. Byli bowiem zdania, że nie można się układać z Irlandją, dopiero po zaprowadzeniu w niej porządku i uszanowania dla praw. Pan Bulfour oświadcza publicznie, że spokój panuje i prawom uszanowanie powrócone, do czego się w wielkiej mierze przyczyniły listy Ojca św. i odezwy biskupów. Pan Aird radzi, żeby się wziąć spiesznie do rozwiązania kwestji irlandzkiej.

Gazety wiedeńskie rozpuściły pogłoskę jakoby król serbski Milan odebrał sobie życie czy też padł ofiarą zamachu, ale wieści to nie prawdziwe. Król Milan żyje i cieszy się zupełnym zdrowiem. — Minister serbski spraw wewnętrznych, rozporządził, aby cenzura pism zagranicznych w jaknajwolnomysłniejszy sposób była sprawowana. Niedługo też rozpoczną się na nowo rokowania handlowe z Bułgaryą.

Osoby wtajemniczone w sekreta tronu serbskiego zapewniają, że król Milan po raz pierwszy powziął

myśl abdykacji zaraz po Sliwnicy. Uważał on się za znienawidzonego w kraju i sądził, że wojna wróci mu popularność; utrwalenie się pokoju w Europie zniechęciło go do reszty. Przyczyną główną niezadowolenia kraju, jest przeciążenie podatkami. Najbogatszy kupiec serbski, który płacił dawniej 60 dukatów podatku, płaci teraz 30,000 fr. Walcząc pod hasłem: „Przeciz z podatkami!“ radykalisci odnieśli też łatwe zwycięstwo przy wyborach. Lud podpalał w końcu domy przyjaciół rządu, mordował ich skrycie i jawnie. Fakta te trzymano w tajemnicy przed Europą, ale król o nich wiedział. Czuli on, że albo musi oddać się w zupełności radykalistom, albo kapitulować. Od dłuższego czasu pracował już tylko nad przygotowaniem abdykacji. O planie swoim zawiadomił naprzód kilka dworów. List cesarza Wilhelma zagrwał go do wytrwania na stanowisku. Milan pod wpływem tego listu próbował jeszcze utworzyć gabinet radykalny pod przewodnictwem Tauszanowicza, ale radykalisci postawili na pierwszym planie swego programu ulaskawienie Mikołaja Pasieca, do którego król ma żal osobisty, ponieważ Pasiecz w roku 1885 uknuł spisek na jego życie. Tego nie mógł więc przyjąć król Milan i wówczas nieodwołalnie postanowił abdykować. Doszedł wreszcie do takiego rozstroju nerwów, iż skończyć się to mogło tylko — samobójstwem. Słyszano kilkakrotnie z ust jego, słowa: „Nie pozostaje mi nic innego, jak pójść w ślady Rudolfa!“ Raz powziąwszy niezachwiane postanowienie, odzyskał całą swą sprężystość i energią. Po dokonanej abdykacji pracuje on gorączkowo; między innymi czyta wszystko, co piszą o nim; resztę czasu poświęca synowi, nadzorując jego naukę i wychowanie.

Niemcy. Cesarz przyjmował na posłuchaniu kilku oficerów z ekspedycji afrykańskiej Wissmana. Byli oni w ubiorach, jakie w Afryce nosić będą. — W Elberfeldzie, w nadreńskiej prowincji, toczy się obecnie wielki proces socjalistyczny. Oskarżonych jest około 100 osób, a na świadków kilka set powołano, także prawie wszystkich socjalistycznych posłów z parlamentu. — W Magdeburgu, w prowincji saskiej, zostało za udział w socjalistycznym stowarzyszeniu, skazanych 4 socjalistów na 3 miesiące, a jeden na 9 miesięcy więzienia. — Dotąd sądzono, że w zachodnich afrykańskich koloniach niemieckich panuje spokój, a tymczasem i tu ludność okazała się dla Niemców nieprzyjazną. Szczepy po za Kamerunem dowoziły dotychczas swe produkta bez przeszkód do wybrzeża, a teraz szczepy nadbrzeżne usiłują handlowi temu z Niemcami przeszkodzić. Za karę, załoga łodzi kanonierskiej „Hijane“ spaliła kilkadziesiąt wsi.

— Dalsze wydawnictwo gazety „Volks-Ztg.“ zostało na podstawie ustawy antysocjalistycznej zakazane. Numer z artykułem wstępnym „Pamiętka 18-go marca“ został skonfiskowany.

Austria. Cesarz austriacki odwiedzi cesarza Wilhelma, w ciągu tego lata, prawdopodobnie w miesiącu sierpniu. — Lekarze radzili cesarzowej Elżbiecie zmianę klimatu. Zdrowie jej wskutek strasznych przeżyć znacznie ucierpiało. Cesarzowa odrzuciła jednak rady lekarzy zaznaczając, iż pozostanie przy mężu aby podzielać jego smutek.

W miejsce arcyksięcia Rudolfa mianował cesarz jenerałnym inspektorem piechoty jenerała Königa. Sejm węgierski zajęty jest jeszcze zawsze sprawą wojskową, a kto wie czy choć za 2 tygodnie będzie z nią gotowy, bo opozycja wiele czyni trudności. Ustawa zaś sama mimo opóźnienia zostanie przyjęta.

W Peszcie urządziła młodzież, z powodu rocznicy wypadków marcowych w r. 1848, uroczysty obchód, połączony z wielkim korowodem po ulicach. Spokoju niezakłócono — i wszystko odbyło się w należytych porządkach.

Rosya. Dzienniki petersburskie donoszą, że w sferach rządowych postanowiono wzmocnić nadzór celny nad granicą turecko-perską. — W kapitule wileńskiej nastąpiły awanse kanoników na wyższe posady. Między innymi został prałatem archidjako-nem ks. Aleksander Hryniewicki, brat wygnanego Biskupa; prałatem kustoszom znany pisarz, zaney ks. Lipnicki, prałatem zaś scholastykiem znany na całą Litwę ksiądz Szymon Makarewicz, dziekan miński, jawny odszczepieniec. Od kogo te nominacje wyszły, kto je potwierdził ze strony władzy duchownej — nie wiadomo.

Cesarz rosyjski nabył obraz Siemiradzkiego „Fryne w Eleusis“, pozwolił jednak artyście wystawić go pierwiej w Rosyi i za granicą, nie wyłączając wystawy paryzkiej.

W Serbii panuje spokój i porządek. Zmiana na tronie i w rządzie odbyła się gładko. Ministerstwo spraw zagranicznych w rozestanych notach do poselstw, oświadcza chęć utrzymania nadal dotychczasowych, dobrych stosunków. — Mieszczanstwo na cześć króla Milana zamierza wyprawić wielki pochód z pochodniami. W poniedziałek król Milan przyjmował na prywatnym posłuchaniu ciało dyplomatyczne.

Francya. Rewizye odbyte u członków ligi patriotycznej, miały dostarczyć dowodów, że liga przygotowywała wszystko do zamachu stanu. W piątek i w sobotę odbyła policya paryzka rewizye ponowne u członków ligi. — Boulanger nie wyjdzie z całej tej sprawy ręką obronną — znaleziono bowiem dowody iż w pracach ligi niepoślednią odgrywał rolę — chociaż do niej nie należał.

Szwajcarya. Z Bernu donoszą, że krążą tam pogłoski, iż rada związkowa wysłała zapytanie do europejskich państw, trudniących się przemysłem, czyby przystąpił przedstawiciela na zebranie, które ma obradować nad ważnymi pytaniami, tyczącymi się międzynarodowej ustawy o opiece dla robotników i nad ułożeniem programu, którego wykonaniem zajęłyby się później poszczególne mocarstwa. Zebranie ma się odbyć w sierpniu.

Hiszpania. Spotkanie się królowy angielskiej z królową hiszpańską nastąpi dnia 27-go b. m. w San Sebastian, w Hiszpanii.

Holandya. Król ciągle umierający. Rada ministrów co dzień się zbiera, aby być gotową na wszelki wypadek.

Ameryka. Ma się tu odbyć wielka narada wszystkich mocarstw, w celu lepszego uregulowania spraw morskich, okrętowych, żeglugi i rybołówstwa.

Między rządem Stanów Zjednoczonych a Rosyą powstał ciekawy zatarg. Nowy amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych, p. Blaine zdaje się być energiczniejszym od poprzedników. Oto, co donosi w tej mierze telegram z Nowego Jorku: „Sekretarz stanu Blaine polecił telegraficznie ambasadorowi amerykańskiemu w Petersburgu, aby zażądał od rządu rosyjskiego wypuszczenia na wolność naturalizowanego obywatela amerykańskiego, pana Her. Kempiniego, który bawiąc w odwiedzinach w swem rodzinnem mieście Rownie, mimo paszportu amerykańskiego został aresztowany i wysłany na Sybir. Gdyby Rosya odmówiła zadośćuczynienia żądaniu temu, otrzymał ambasador instrukcyę, ażeby natychmiast zażądał swych papierów i opuścił Rosyę“.

KORRESPONDENCJE „GWIAZDY PIEKARSKIEJ.“

Królewska huta, 12-go marca.

Świeżo postanowiono tu, jak wieści nas dochodzą, przy kościele św. Jadwigi ustanowić kuratora, czyli drugiego proboszcza (fararza), ztąd powstałyby dwie parafie w Królewskiej hucie — jedna należałaby do kościoła św. Barbary, a druga do kościoła św. Jadwigi. Do Królewskiej huty należą jeszcze niektóre części miasta, które są oderwane od Chorzowa, a mianowicie ulice: Redena, Bülowa, Stawowa i Sztygarska, oraz część Chorzowa. Części te są na Chorzowskim gruncie i należą do parafii Chorzowskiej. Teraz więc Zarząd kościelny w Królewskiej hucie zamysła posłać petycyę do Najprzewielebniejszego księcia Biskupa, ażeby wymienione te części, które należą do parafii Chorzowskiej, od Chorzowa oderwać a przyłączyć do parafii św. Jadwigi w Królewskiej hucie. — Nowi więc parafianie św. Jadwigi nie będą się cieszyć tą zmianą, — ponieważ dotąd niektórzy bardzo mało płacą na kościół w Królewskiej hucie, a ci co do Chorzowskiej parafii należą to wcale nie płacą, a gdy będą do parafii św. Jadwigi należeli, to będą musieli niemałe płacić podatki na kościół, już to z tego powodu, że na kościele św. Jadwigi jest jeszcze dużo długu, który musi być wyplacony, a dalej, że trzeba będzie kupić plac z ogrodem, na którym pod budowę plebanii (farry), który będzie niemało kosztować, a po za tem potrzeba będzie zakupić jeszcze plac na cmentarz, obejmujący z kilka morgów, ponieważ 3 lub 4 morgi wystarczyłyby na krótki tylko czas, a trudnoby było dokupić go później, gdyby już budynki na nim stanęły, a tu chodzi o to, aby cmentarz wystarczył na kilkanaście lat. Wszystko to pociągnie za sobą znaczną sumę pieniędzy. Otóż gdy Zarząd kościelny tutejszy będzie tę petycyę przekładał, to pewno lud nie będzie skwapliwie się brał do jej podpisywania aby potem większy podatek płacić, boć do kościoła św. Jadwigi nie będzie miał nie bliżej jak do Chorzowskiego, a ci co mieszkają na Sztygarskiej ulicy i w części Chorzowa, toby mieli do kościoła św. Jadwigi raz tak daleko, jak do Chorzowskiego.

J. B.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Piekary, dnia 15-go marca.

Pisma niektóre rozgłosiły że jeden z kapelanów naszej parafii, mianowicie X. Ronczka ciężko chory i to na tyfus — dzięki jednakże Bogu, — możemy zapewnić czytelników naszych, że tak źle nie jest i nie było. Wprawdzie zasłabł nieco, zaziębiwszy się i przez kilka dni nie wychodził z pokoju, ale już jest zdrow zupełnie i Ofiary Mszy świętej, jak i wszystkie inne czynności parafialne bez przerwy dopełnia.

—Przypominamy górnikom i hutnikom naszym, oraz wszystkim w ogóle robotnikom i inwalidom etc. etc.,

o niedzielne Zgromadzeniu, które zamówione zostało przez korespondenta naszego z Kozłowej góry, żeby na takowe jak najliczniej się zebrali tutaj do Piekar do sali p. Bonczkowica.

Początek Zgromadzenia o godzinie 4 po południu. Pamiętajcież Czytelnicy, że tylko na takich Zgromadzeniach możecie sobie poufnie powiedzieć co Was najwięcej boli — i tam też wspólnie naradzić się i porozumieć, jakimby sposobem tego złego się pozbyć — a więc potrzeba konieczna, aby wszyscy jak jeden mąż stanęli tutaj — i aby nikogo nie brakło.

— Przedwczoraj (we środę) znaleziono tutaj przy cegielni, za Studzienką — człowieka zmarzłego, który widocznie upiwszy się, myślał tam odpocząć — tymczasem zapomniał nieborak, że to zima, bo zewłół surdut z siebie i obwinął nim szyję — i w takim też stanie go znaleziono. — Jak się okazało, jest to krawiec, rodem z Ujazdu. Nazywał się Kempin-ski, a pracował ostatnio w Szarleju.

— Od kilku dni znów zapanowała u nas odwilż, śnieg topnieje na dobre. Znaczny wiatr osusza ziemię. A powietrze łagodne zapowiada nam znów rychłą wiosnę.

Obecnie tak zmienne mamy powietrze, że co dziś piszemy jutro odwoływać nam potrzeba. Raz bowiem horyzont nieba się wypogadza, śnieg topnieje — wszystko zapowiada wiosnę, dnia znów następnego niebo się zachmurza — wiatr z północy zimny — i deszcz z wichrem niepokoi przechodniów. Pomimo więc wiosny kalendarzowej, która już od zeszłej środy się datuje, kiedy właściwie w rzeczywistości i w całym blasku takowa się okaże, dotąd nie pewnego napisać nie jesteśmy w możności.

— Mimo tak niepewnego powietrza, ukazał się już posłaniec wiosny, bo oto motyl wpadł oknem otwartem do jednego z mieszkańców Bytomia, który go na dowód przyniósł do redakcyi gazety „Gr. Ztg.“

— Z wiosną rozpocznie się tutaj budowa nade drogą od Piekar idącą do Szarleju, dwóch nowych domów — jeden bliżej krzyża, a drugi o kilkadziesiąt kroków bliżej Piekar. Potrzebne do budowy drzewo już we właściwe miejsca zwieziono zostało. Oba domy staną po stronie krzyża.

Z Bytomia. — Wydział karny sądu bytomskiego skazał pewnego nauczyciela z Tarnowskiego powiatu na 3 lata do domu karnego, za występki przeciw moralności. — Nauczyciel Dirbach z Rozbarku popadł pono w obłąd umysłowy.

Miechowice, 8-go marca. — Wczoraj po południu o godzinie 2-giej na kopalni Karstencentrum, wpadł Franciszek Walocha z Miechowic, maszynista, do szybu — i na miejscu się zabił.

Królewska huta. — Za obrazę Majestatu, jak donosi „O. V.“ jeden z uczniów szkolnych tutejszych, skazany został na 4 miesiące więzienia.

Świętochłowice. — Na kopalni „Deutschland“ w dniu 17-tym b. m. górnik Widera z Kaliny spadającym węglem zabitym został.

Mikołów. Na mocy nowego prawa szkolnego, miasto nasze ma dostać dla 3-ch głównych i 12-tu klasowych nauczycieli 4900 marek razem. Dodatek miejski dla 3-ch tych szkół elementarnych będzie odtąd w etacie rocznym nieco nad 6000 marek wynosił.

— „Katolik“ podaje następującą uwagę co do posiadłości mającej być sprzedaną w Jedliniu przy Nowym-Bieruniu, o którejśmy w Nrze 22-gim pisali, przeto nie robiąc tu żadnych komentarzy podajemy uwagę tę w całości jak następuje:

Z Pszczyńskiego mają włościanie zamiar kupić wicś Jedlin, która ma być sądownie sprzedaną. Bardzoby to było dobrze, lecz droga, którą chcą dojść do celu, nie jest dobra. Radzimy wielką ostrożność. Wieś nie ma 4000 morgów lecz przeszło 2000. Inwentarz (bydło) i budynki są lichy i nie tyle warte, ile je szacują. Pieniądze przy kupnie trzeba zapłacić zaraz wszystkie oprócz landszafty. Pożyczkę możnaby dostać rządową z Wrocławia (Prowincjalhilfsfonds). Nasza rada: niechaj wszyscy którzy chcą kupić, zbiorą się i niech porachują ile mają pieniędzy gotowych, niech potem wybiorą 3-ch lub 5-ciu z pomiędzy siebie, a ci niech idą do dobrego adwokata i niech się z nim umówią, jak według prawa sobie postąpić najlepiej. Trzeba zrobić spółkę i wszystko dokumentnie ułożyć, trzeba wiedzieć kto ma licytować, jak daleko ma iść w licytacji, w jaki sposób ma nastąpić parcelacya, jak mają być długi hipoteczne rozłożone i t. d. Potrzeba znać prawa o parcelacyi. Słowem rzecz nielatawa, potrzeba adwokata i prawnika do tego. Nie radzimy robić kosztów, nim się wszyscy nie obrachują, ilu jest kupujących i ile mają na to pieniędzy.

Jedlin. Czas do zgłaszania się w interesie kupna został przedłużony do 30-go Marca.

W Toszku w ubiegły piątek rano wykołcił się na dworcę pociąg przychodzący z Wrocławia. Cztery wozy zostały mocno uszkodzone.

Wielkie Strzelce. W zeszłą sobotę wybuchł tu gwałtowny pożar w fabryce tekturowej. Cały magazyn wraz z zapasem tektury dachowej, której

wartość 6000 mr. wynosiła, spłonął do szczytu Energicznej i prędkiej obronie zawdzięczać należy, że całe zabudowania fabryczne, które już pożar zajmować począł, uratowano.

W Gelsenkirchen, odbędzie się w niedzielę 24-go marca r. b. o godzinie pół do 4-tej po południu w lokalu p. Baumeistra na Hermannstr. nr. 16-ty, Wiec, w sprawie polskiego nabożeństwa i księdza katolickiego polskiego.

Lubliniec, 20-go marca. — W dniu wczorajszym spaliło się tu dziecko w górnym Sodowie, pod Lubliniec — chłopczyk 9-cio letni — syn parobka tegoż dworu (dominium). Jak piszą, matka tegoż chłopca wychodząc z domu, zamknęła go wraz z drugim jeszcze dwuletnim dzieckiem w kołysce będącym — a gdy powróciła, zastała pełno dymu w mieszkaniu a chłopczyka nieżywego za piecem.

Sprostowanie. Ostatni Numer „Przyjaciela należy do Nru 22-go „Gwiazdy Piekarskiej“ z dnia 16-go marca, jak data jego wskazuje — a nie do 18-go jak przez omyłkę drukarską w świat wydany został.

— Ktoby miał do odstąpienia z r. b. Numer: 2-gi 8-my i 23-ci „Gwiazdy Piekarskiej“, które wyczerpane zostały co do jednego — raczy się zgłosić — lub nadesłać takowe do Ekspedycji tejże „Gwiazdy“ — w Piekarach, poczta Scharley — a odbierze w dwój, a nawet, i w trójnasób przypadającą zań należność.

Kalendarz.

N. 24	Gabryela Ar.	5 55 6 18	2 5 10 3
P. 25	Zwiast. NPM.	5 53 6 20	3 7 11 2
W. 26	Jana Pust.	5 51 6 22	3 5 7 12 11
Śr. 27	Ruperta.	5 48 6 24	4 26 1 26
Cz. 28	Sykstusa Pap.	5 46 6 25	5 6 2 43
P. 29	Euchastego Opata.	5 43 6 27	5 31 3 59
S. 30	Kwiryna Męcz.	5 41 6 29	5 52 5 13

Zmiany księżyca.

(Nów) 31. o godz. 1. po południu.
Ewang. O wyrzucaniu czarów. Łuk. 11.

JARMARKI.

26. Prudnik kr., 26. Woźniki kr. b., 26. Ujazd kr. b., 27. Wielowieś kr. b., 27. Żory b. 28. kr.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 21. marca 1889.

	od Marek do Marek.
Pszenica	7,95 — 8,95
Zyto	7,00 — 7,40
Jęczmień	7,00 — 7,50
Owies	6,70 — 7,10
Groch	6,25 — 7,50
Kartofle za cent.	2,10 — 2,50
Masło za funt	1,20 — 1,30
Jaja za kopę	2,60 — 2,80
Siano za 50 klg.	3,50 — 4,00
Stoma za kop. a 600 klg.	32,00 — 34,00

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,17 Mk.
Floreny wagi austriackiej 1,68 Mk.
Franki 79 fen.

Nadesłano).

(Uwaga dla palących.

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie a zapewne się nie oszuka. Amatorzy i znawcy papierosów.

Skład buxkinu z fabryk angielskich i niemieckich.—Mielek & Co. Frankfurt n. M.

Dostarcza po cenach fabrycznych, osobom prywatnym wszelkie materye na ubranie, dla panów i chłopców i t. d. od 2,30 marek za meter aż do najlepszych angielskich nowości.—Mustra próby wysyłam franco!

Czcicielom Najśw. P. Maryi!

Polecam przesliczne wykonanie obrazu cudownej Matki Boskiej Piekarskiej: olejdruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu, wydany moim kosztem i nakładem, sztuka 2 marki. Czysty dochód jest przeznaczony na budowę Kalwaryi w Piekarach. Handlarze otrzymują stósowny rabat.

FR. SCHWIDER.

w Niem. Piekarach. Poczta Scharley.

(4)

W Redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“ w domu J. Opiłki, można nabyć piękne książeczki, tak do nabożeństwa, do modlitwy, jak i do czytań świątecznych, po cenach bardzo tanih. Druk piękny i wyraźny — dla młodszych i starszych Osób.

WSZELKA WĄTPLIWOŚĆ WYKLUCZONA.

Wysokie osobistości i lekarze poświadczają

siłę lekarską Warner'a Safe Cure jako skutecznego lekarstwa w chorobach:

nerek, wątroby, narządów moczowych, wodnej puchlinie, podagrze i reumatyzmie.

— Nic nie działa więcej przekonująco jak faktyczne dowody. —
Každy zdrowie wysoko ceniący, nieomieszka tej medycyny użyć

Berlin, 27-go grudnia 1888.

Czuję się obowiązany, Panu moją podziękę wyrazić, za dobry skutek, który Pański Warner'a Safe Cure u mojej małżonki spowodował.

Cierpiała ona dłuży czas na ciężką reumatyczną chorobę, najlepsza i najstaranniejsza manipulacja pozostała bez skutku, aż pewna zaprzyjaźniona dama, która także Warner'a Safe Cure z skutkiem użyła, jej tego środka użyć poradziła.

Po użyciu 6-ciu butelek owe straszne cierpienia zupełnie ustały i cieszy się teraz dobrem zdrowiem. Będę się starał Pańską medycynę pomiędzy memi znajomymi polecać

uniżony

Drigalski,

General dyw. ces. otom. armii

Adjutant J. Ces. Wysokości Sultana,

ul. Poczdamka 104.

Ehrenfeld-Kolonia n. R., 6-go stycznia 1889.

Z największą uciechą donoszę Panu, że przez Pański wymieniony środek lekarski Warner'a Safe Cure, od długoletniego i upartego cierpienia wątroby, gruntownie wyleczony zostałem. Cierpiałem ciągle na znużenie, bezsenność, brak apetytu, ociążałość, ból głowy, zawrót i ból we wszystkich członkach. Wszelkie leczenie było daremne. Przed niedawnym czasem, pewien zaprzyjaźniony lekarz poradził mi użycie Warner'a Safe Cure. Poszedłem za jego radą i po użyciu pierwszej butelki, doznałem już znacznego polepszenia w mem położeniu. Słabość powszechna ustała, mogę znów smacznie spać, apetyt powrócił, a dzisiaj gdy to piszę, jestem cały jakby nowonarodzony. Ze o tem uleczeniu przez Warner'a Safe Cure piszę, to nie dla tego powodu samego, żeby prawdziwe należne świadectwo oddać, ale żeby tak samo cierpiącym na siłę tegoż lekarstwa uwagę zwrócić.

Oby ten wymieniony preparat wiele, bardzo wiele błogosławieństwa przyniósł. Tego życzy oddany Panu sługa

Piotr Balthazar,

Weyerstr. 21. nauczyciel emeryt. i reporter do gazet.

Bamberg, 4-go kwietnia 1888.

Donoszę Panu, że przez osiem lat na nerki cierpiałem. Urynę miałem piaskiem i białkiem napełnioną i widać było wszelkie oznaki ciężkiej choroby nerkowej. Straciłem już niemal wszelką nadzieję wyzdrowienia, bo w ostatnim czasie nie mógłm się nawet wyprostować. Gdy wyczytałem w Pańskiej broszurze o Warner'a Safe Cure, to zaraz, po użyciu pierwszych 2 butelek, doznałem tak cudownego polepszenia, że mógłm znów pracę podjąć, a obecnie po użyciu dwudziestu butelek, jestem zupełnie zdrów. Mojem staraniem jest Pańską medycynę usilnie polecać.

S. Schornstein,

Weidendam 1.

Langeln p. Wasserleben, 11-go października 1888.

Donoszę Panu uniżenie, że Warnora Safe Cure, przez siodlarza p. Hofmeister, w katarze pęcherzowym,

Warner'a Safe Cure jest do nabycia u aptekarza **Hereberger'a w Katowicach.**

użyty został z najlepszym skutkiem, tak samo i u rządcy pana Libbod w cierpieniu na wątrobę.

Fr. Boettcher, lekarz.

Hamburg, 15-go grudnia 1888.

W interesie cierpiącej ludzkości, czuję się obowiązany Panu donieść, że po użyciu 10 butelek Warner'a Safe Cure, zostałem od mych blisko 9 lat trwających cierpień uwolniony, które się ubytkiem sił i częściowem sparalizowaniem prawej strony twarzy, całej lewej strony ciała, obu dolnych kończyn, a ostatecznie zupełnem sparalizowaniem i osłabieniem całego ciała, zatrzymaniem pamięci i mowy dokumentowała. Przez długi ten czas leczyło mnie wiele lekarzy, jednakowoż daremnie, tak, że na wiosnę roku 1887 musiano mię w 45 r ku jako urzędnika pensjonować. Zapewniając Szanownego Pana o mej prawdziwej wdzięczności, proszę zarazem w interesie cierpiącej ludzkości, z tego co tutaj podałem, zrobić należyty użytek, przez publikację w gazetach. Do udzielenia wiadomości zawsze gotowy

uniżony

H. G. Boness, pens. urzędnik policyjny.

Monachium, 26-go lipca 1888.

Donoszę Panu uniżenie, że Pańskie Warner'a Safe Cure w mych upartych cierpieniach nerek i pęcherza znakomicie mi posłużyło. Objaśnień udzielam listownie i ustnie każdemu potrzebującemu kuracyi.

Bergerstr. 25.

Mich. Blumberger.

Hilden, prowincya nadreńska, 23-go lipca 1888.

Szwagrowa moja, znajdowała się w niebezpiecznym położeniu, cierpiała od 5 miesięcy na opuchnięcie wątroby; najstraszniejsze bólesci przychodziły na nią i trwały do 20 godzin, wodniste spuchnięcia po całym ciele się pokazywały, codziennie womitowała potrawami i żółcią. W ostatnich 4-eh tygodniach żołądek jej nie mógł ani potraw ani napojów, nawet lekarstw przyjmować. Wszelkie środki lekarskie działały wręcz przeciwnie. Cierpienia zwiększały się codziennie, położenie chorej było smutne. W ostatniej już nadziei począłem jej dawać Warner'a Safe Cure, a po użyciu kilku łyżek ustały womity. Przy dalszem użyciu, wyzdrowiała chora ku zdumieniu sąsiadów, a za spotrzebowaniem 1 1/2 butelki Warnera Safe Cure, choroba znikła tak, że się moja bratowa obecnie jak najlepszym zdrowiem cieszy.

R. Rocke.

Powyzsze oświadczenie potwierdzam osobiście i Warnera Safe Cure zawdzięczam me życie.

Tückmantel, wdowa.

Neuenbürg (Wirtenbergia, Czarnylas.)

Podaję do uprzejmej wiadomości, że córeczka fabrykanta nożów Strecker'a, którą ja i inni lekarze wszelkimi możliwymi środkami allopat. i homeopat. na chroniczną chorobę nerkową bezskutecznie leczyli, przez Warner'a Safe Cure uleczonej została.

Oberamtsarzt Fischer.

Słabość męzka

choćby w najuporniejszych, rzekomo nieuleczalnych przypadkach, leczy **gruntownie i bez przeszkody w zajęciu,** oparty na 27 letniej praktyce

Prof. med. Dr Bisenz

lekarz specjalny w chorobach płciowych.

Wiedeń, IX., Porzellangas. 31a.

Także listownie wraz z zaopatrzeniem w lekarstwa.

Tamże do nabycia dzieło: „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung“, (14 wydanie) Cena 1 mk. w znaczkach pocztowych.

UCZNIA

chcącego się wyuczyć introligatorstwa przyjmie natychmiast drukarnia „Gwiazdy Piekarskiej“ Zgłaszający się winien znać język polski i niemiecki, mieć dobre wiadomości szkolne i być z dobrego domu.

T. Nowacki

Leciwym i młodym mężczyznom

poleca się usilnie, w nowem, znacznie pomnożonem wydaniu wyszłe pismo. Radczy — Dra. med. Müllera

O Przeszkodach nerwowego - i płciowego-systema

jako tegoż radykalne leczenie ku nauce. Cena włącznie z przesyłką w kopercie 1 marka, w znaczkach pocztowych.

Eduard Bendt, Braunschweig.

W Redakcyi

„GWIAZDY PIEKARSKIEJ“

w domu p. J. Opiłki

można nabyć

„Nowy Elementarz

polsko-katolicki“

dla dzieci polskich bardzo praktyczny, po 10 fen.

MIESIĘCZNIK

ŻARTOBLIWIY

PISMO

dla śmiechu i zabawy.

Zeszyt II-gi już wyszedł i zawiera bardzo zabawne artykuły. Nabyć gomożna w Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej“ i po agencjach.

Cena zeszytu 10 fen.

Na przesyłkę pocztą trzeba do listu dołączyć 3 fenowy znaczek pocztowy. (22)

DWIE NOWE BUDY

(kramy), deskowe na placu pod Kalwaryą, są tanio do sprzedania. Bliższe szczegóły w Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej.“